

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnoszeniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jednolamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnoszeniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na czwartek, dnia 2-go września 1920.

Nr. 202.

Z konstytuanty gdańskiej

Zebranie otwarto o godz. 2 i pół po południu. Przystąpiono do obrad nad amnestią dla oskarżonych z zajęć z 29-go lipca. Przedstawiciel partii demokratycznej odrzucił również wniosek niezależnych. Mówca polski p. Kuhnert wyluszcza powody przeciwpolskich wykroczeń. Przyczyn ich leżą głęboko. Nacjoniści bowiem pchnęli robotników do tych wykroczeń. Prasa gdańska wcale nie stara się uśmierzać nienawiści przeciwpolskiej, lecz ją wciąż potęguje. Przywódcy robotników powinni starać się, aby inni lub ich podległymi nie rzadzili ludzie o celach wszechniemieckich. Obrońcami wniosku byli Mau i Schmidt (niez. soc.). Ostatni zaznaczył, iż nacjoniści mają za pomocą pieniędzy i różnych radców sprawiedliwości możność omińnięcia prawa i pomiędzy tu obecnymi posłami znajdują się tacy, którzy należą do domu kariego. Z powodu obrzydliwej partii nacjonalistycznej przedstawiciel jej p. Mathäi odrzucił to stanowisko. Poseł Schmidt potwierdził swoje zdanie. Z tego powodu powstał wielki niepokój i szybka wymiana słów między niezależnymi a nacjonalistami i przewodniczący p. Rañn zniewolony był powołać winnych do porządku.

Głos zabierało jeszcze dużo posłów w sprawie obrazu swej partii. Na sali powstał wielki hałas. Wywiązała się także żywa polemika między p. Kuhnertem a posłem Gaikowskim (centr.), który uważał się przez niego za obrażonego.

Wniosek socjalistów odrzucono.

Nastąpił drugi wniosek socjalistów niezależnych i to rozbrojenie straży bezpieczeństwa. Powody tego wyluszczył naleźycie p. Raube.

Przewodniczący Rady Stanu p. Sahm zaznaczył, iż straż bezpieczeństwa istnieje w porozumieniu z nadkomisarzem Towerem i gen. Hakingem. Po przemówieniu p. S. poseł Mau zaś pyta się mówcy, czy wszystko już powiedział, a gdy otrzymał potakującą odpowiedź, zaznaczył, iż mu zaraz odpowiedza.

Pewien mówca nacjonalistyczny tak przejął się tą uwagą p. Mau'a, że silnym głosem zawołał: „niesłychane!”, co wywołało wielkie wzburzenie. Poseł Mau podał jeszcze kilka innych powodów, które przemawiają za usunięciem straży bezpieczeństwa. Między innymi zaznaczył on także, iż straż bezpieczeństwa nie robi wielkich starań, aby uniemożliwić przewóz żywności z wolnego miasta Gdańska, który za to musi otrzymać jej więcej od Polski. Zjawisko to najlepiej obserwować można na granicy Prus Wschodnich.

Nadburmistrz Sahm zaznaczył, iż reorganizacja policji w w. m. Gdańsku jest w toku. Gdańsk stracił zagranicą swoje dobre imię.

Dr. Panecki zwrócił się do przewodniczącego Rady Stanu z zapytaniem, na jakiej podstawie utworzono straż bezpieczeństwa, na co otrzymał odpowiedź, iż utworzono ją na wzór niemiecki. Poseł Raube (niez. soc.) zaznacza, że straż bezpieczeństwa była utworzona przeciw Polakom. Major Wagner zaznaczył w końcu roku 1919, że należy coś przeciw Polakom uczynić. Wniosek drugi również został odrzucony.

W sprawie bezpiecznego przetransportowania reemigrantów polskich przemówił dr. Kubacz. Gdańsk może ogłosić neutralność, jeżeli jest suwerenny. Gdańsk nie jest nim. Sprawy graniczne podlegają Polsce. Gdańsk nie ma prawa zawiadować portem, kolejami i drogami wodnymi. Gdańsk przyjął politykę p. Sahma. Nadkomisarz Tower działał pod wpływem Rady Stanu a raczej p. Sahma i ogłosił także z tych powodów neutralność. W obronie „suwerenności” Gdańska przemówił p. Sahm. Zaznaczył on, iż przy ogłoszeniu neutralności kierował się Gdańsk interesami polskimi (?). W końcu przemówili jeszcze inni posłowie poszczególnych partii.

Gospodarka bolszewicka w lipnowskim.

W pow. lipnowskim (ziemia płocka) bolszewicy byli zaledwie dni 10, w kilku zaś parafjach nawet 3—4 dni tylko, a jednak ten krótki okres czasu wystarczył, ażeby w całej grozie przedstawić barbarzyństwo dziejczy mongolskiej!

W samym Lipnie zamieszkał komisarz, niejaki Lotzan, który zrabował wszystkie konie i wozy na podwozy dla wojska. Sklepy i mieszkania prywatne doszczetnie ograbiono. Na mieście ukazał się manifest do „polskiego ludu robotczego”, nawołujący do tworzenia rad robotniczych, do wypuszczenia z więzień złodziei i bandytów, jako ofiar „burżuazji”, do kradzieży drzewa w lasach, do podziału ziemi dworskiej itd. Bolszewicy hojnie byli w rozdawnictwie cudzego, sami zaś rabowali mienie zarówno gospodarzy, jak fernali. Nad proboszczem lipnowskim, ks. dziekanem Michałem Sawickim, zniesiono się w barbarzyński sposób. Ustupując z Lipna, kozacy przewiązali księdza S. za ręce do siodła i popędzili tak przynajmniej do Skempego, gdzie dopiero księdzę puszczonego wobec zbliżania się wojsk polskich.

Dwory wszędzie niszczone. W Chelmiecy doszczetnie zdemolowano dwór nie tylko za to, że właściciel p. Kleszczyński jest „pomieszczyk”, ale i za to, że wstąpił do wojska, jako ochotnik. Pozostała w Chelmiecy p. R. Keszczynska kochała się internowała w koszarach robotniczych i zniesiono się nad nią w nieludzki sposób. Pani K., znana w całej okolicy ze swych przekonań „antyklerykalnych” głośno wzywała opieki Boskiej.

Dyrektor cukrowni, p. Robakowski, ukrywał się dwa dni w kotle, poczem zbiegł w przebraniu przy pomocy robotników. Miejscowy proboszcz ks. Kłocicki — został zadenuncjowany, jako wróg bolszewizmu i omal nie rozstrzelany. Ograbiono go doszczetnie.

W Ligowie połamano w kościele i zrabowano naczynia liturgiczne, proboszcza zaś ks. Gierszewskiego pobito do nieprzytomności.

W Maliszewie pod Lipnem, p. Starzyński, znany działacz społeczny, zginął męczennikiem. Bolszewicy opalili mu włosy, obcięli uszy, nos wylupili oczy i odrabali ręce. Wśród tych straszliwych tortur pan S. zmarł. W parę dni później chłopci ujęli w lesie trzech bolszewików, których z zemsty zatłukli kłobami.

Obywatel Borzewski z Ugoszcza, wyprawiwszy rodzinę z domu, pozostał sam i przyjął zbliz-

zających się do dworu rabusiów salwa... Zabił jednego kozaka, a dwóch ranil, poczem odebrał sobie życie.

W Bogucinie bolszewicy dopuścili się gwałtu na dziewczętach. Przypiąwszy im potem czerwone krzyże do rękawów, mianowali „siostrami miłosierdzia” i nakazali opiekować się rannymi kozakami. Wiele takich „siostr miłosierdzia” z sobą uprowadzili.

We wsi Urszulewie wszystkie młode kobiety i dziewczyny ukryły się przed bolszewikami na strychu u jednego z gospodarzy i pomimo poszukiwań oraz nawoływań złoćwyców: „gdzie dziewczki”, uszły szczęśliwie sromoty. Gorzej było w innych wsiach lub miasteczkach, gdzie bolszewicy pastwili się w iście zwierzęcy sposób nad niewiastami.

W Skórznie (własność p. Nosarzewskiej) zburzono do szcztu dwór. Wszystkim ludziom, nawet najbiedniejszym, zabierano pieniądze, bieliznę, ubranie, obuwie. Opornych bito nahażkami. Obrazy religijne i krzyże w chatkach zdzierano i deptano ku oburzeniu włościan, dotkniętych do żywego tem świętokradztwem. Kobiety bezczeszczono. Bolszewicy nie taili się, że jak tylko wejdą do Włocławka, to ludność będzie „riezat” za to, że Włocławek nie chciał się poddać.

Najwięcej jednak faktów, charakterystycznych bolszewizm, jest do zanotowania ze Szpetala. Miejscowość ta, leżąca na prawym brzegu Wiśły vis-a-vis Włocławka, była terenem kilku dniowych operacji wojennych, tu bowiem znajdował się przyczółek mostowy. Gdy bolszewicy, opanowawszy przyczółek, wdarli się do Szpetala, niektórzy chłopci klaskali w ręce z radości; znalazły się też dziewczęta, które powstrzymały się z okazji tak wielkiego święta „robotniczego”. Zaraz jednak radość zamieniła się w płacz i lament. Głosząc, że „Polaki-pany nie wiernutsia”, bolszewicy rozpoczęli swą gospodarkę od ogólnego rabunku w Szpetalu Górnym i Dolnym. Ofiarą bolszewików padła przedewszystkiem plebanja. Inwentarz żywy zrabowano. Szafy i biurka zamknięte porozbijano. Zniszczono znaczną część księgozbioru, książki porozrywano, zdeptano i zanieczyszczono kałem. Zabrały obrazy, albumy z fotografiami, zbiory „arty” styczne, masę rękopisów, dwa cenne zegary państwowe itd. Proboszcz szpetalski, znany pułkowiec ks. Ignacy Charszewski, przebywający w czasie inwazji barbarzyńców we Włocławku, oblicza straty materialne na 250 tysięcy marek, nie mówiąc już o stratach moralnych w postaci cennych pamiątek i rękopisów.

WARSZAWSKI BANK STOŁECZNY

ODDZIAŁ W WEJHEROWIE

LEBORSKA nr 75.

TELEFON nr. 25.

Otwarty od dnia 26-go sierpnia 1920 r.

Wszelkie operacje bankowe
Sprzedaż i kupno walut i papierów, złota i srebra. Rachunki bieżące i wkłady.

PREZYDJUM RADY:

Adam Hrabia Zamojski
Antoni Kieniewicz
Włodzimierz Hrabia Mielżyński.

PREZYDJUM ZARZĄDU:

Ryszard Gałczyński
Romuald Haller.

1957

Do ludności bolszewicy mówili: „Wasz ksiądz niedobry: on molilsia noczami, czto by my nie pryszli“ (auzia do suplikacji wieczornych). Ze swoim ateizmem bolszewicy bynajmniej się nie kryli: „Kakoj tam Boh! niet nikakowo Boha — my sami Bogi“. Figurkę św. Stanisława wyrzucili z plebanji, mówiąc do kościelnego: „Na, weźmi swojego Boha“. Cmentarz kościelny i ośrodek plebański zamienili bolszewicy na stajnię. Pozostawili tam pełno nawozu i siana. Tu i owadzie widać ślady ognisk, obok których leżały kupy niedopalone książki. Na cmentarzu przed kościołem pochowali bolszewicy dnia 16 b. m. z wielką paradą przy dźwiękach orkiestry trupa komandira — sotni kozackiej, umieszczając napis: „Zdies pakoitsia prach pawszawo w boju kozmandira I-oj sotni kubanskawo kawaleryiskawo polka. Grigorij Iwanowicz Kiszkin, stanicy Ust Dzierżyńskiej, Kubańskiej oblasti. Ubit 16 awgusta 1920 g. w boju na riece Wiśli. Wiecznyj pokoj pawszemu gieroju za prawoje dzieło.

Spi ty gieroj

Proletarskoj otcizny

Sni tiebie wiecznyj pokoj.

No i my odpawim krowawyje trizny

Nad jewo panskaj gławoj“.

Po ucieczce bolszewików w piątek, dnia 30 bm. z polecenia żołnierzy polskich żydzi trupa odgrzebali, trumne rozbili i z miejsca poświęconego powlekli za nogi do pobliskiego zagajnika, gdzie go pochowali. Krzyż łaciński z po wyższym, charakterystycznym napisem oraz znaleziony przy trupie znak bolszewicki (podkowy z końskim łbem i gwiazdą) zostały przechowane na pamiątkę przez ks. proboszcza.

W kościele bolszewicy splądrowali zakrystię, rozbili skrzynie do przechowywania świec i symboliczną trumnę. Wszędzie znać ślady rabunku i zniszczenia. Szyby wybite, drzwi na plebanji i w budynkach gospodarskich powyrwane, gazety połamane, owoce, nawet gatunki zimowe, zjedzone. W kościół i plebanję trafiło kilka pocisków.

Dwór szpetalski (własność p. Rutkowskiego) doszczętnie ograbiono. Meble rozdano fernalom, mówiąc: „Woźmi, a to razbijom“. Służba dworska brała, ażeby w przeważnej części zwrócić po niej właścicielowi. Podłoga w pokoju bibliotecznym zasłana jest na pół łokcia porozrywanymi książkami. Tutaj też pozostawili bolszewicy ślady swego pobytu w postaci... kału.

Na wsi zabierano wszystkim buty, ubranie, bieliznę, pieniądze, kolczyki, obrączki. Poduszki pierzyny rozdierano, rabując powłóczki i lepsze gatunki pierza; gorsze pierze puszczano z wiatrem. Łupy zabierano na podwozy chłopów. Nad niewiastami, które nie zdołały się ukryć, znecano się w bestjański sposób. Ludność zmuszano do kopania okopów oraz do zbijania traw, na których bolszewicy zamierzali przeprawić się przez Wisłę.

W jednym z domów w Górnym Szpetalu złoczyńcy zrzucili z komody figurkę Matki Bożej i miejsce to zanieczyszczali. W Dolnym Szpetalu bolszewicy, wypiszywszy wszystkie trunki w dwóch restauracjach „Sielance“ i „Arkadij“, i nadadłszy się do syta, zakłady te doszczętnie obrabowali i tak zniszczyli, że żadnego naczynia całego nie pozostawili: szklanki, spodeczki, talerze, słoję i t. d. przedstawiają kupę śmieci, nie mówiąc o połamanych krzesłach, stołach i ławkach.

Olres kilkudniowej gospodarki tatarsko-mongolskiej ludność nazywa „piekłem“, a bolszewików „antychrystami“. Wojsko nasze, które przekroczyło Wisłę, dnia 20 bm., mieszkańców spotykał ze łzami w oczach, całując po rekach swych wybawicieli.

Tadeusz Fopp.

Nie okradaj żołnierza walczącego!

„Naród“ przynosi następującą odezwe, która winna wszystkie pisma powtórzyć:

Przez miasta i miasteczka ciągnie dużo maruderów, dezertersów z frontu. Każdy z nich odbija się od swoich kolegów, by uiszczyć jak każdy przestępca kontroli i odpowiedzialności.

Każdy, jak ohydny płatny szpieg bolszewicki szerzy panikę, przestach.

Bo także usprawiedliwi — wytłumaczy swoją ucieczkę z frontowych oddziałów?

Wielu opowiada o przeważających siłach bolszewickich, o rozbiciu polskich oddziałów, o tem, że on jeden, jedyny cudem uszedł z pogromu, on ostatni z oddziału!

Nad Bugiem w ciągu nocy naliczono w jednej kompanii takich „ostatnich“ aż 62!

Śmiech bierze i wstyd słuchając tych bredni, głoszonych przez uciekających!

Każda baba na wsi ma prawo takiego „ostatniego“ zdzielić kopyścią po łbie i przegnać przez z powrotem do oddziału!

Każde dziecko wiejskie, każdy młodszy skaut — winien takiego tchórza zgłosić, wykryć i oddać w ręce żandarmerji wojskowej.

A baczycie przytem należy, czy nie sprzedaje taki „ostatni z oddziału“ butów, płaszcza, owijacz, bielizny.

Bo on jest ostatni do boju, ale pierwszy do ucieczki i do kradzieży rzeczy wojskowych!

Taka już jest natura dezertersa i tchórza, że wszystko ze siebie pragnie sprzedać, zrzucić, zamienić bodaj na lachmany piękny mundur wojskowy.

Ludność cywilna nie powinna kupować rzeczy wojskowych od uciekinierów!

Nie wolno okradać oddziałów walczących na froncie!

Bo każdy oddział odpowiada za wyekwipowanie swoich żołnierzy!

Nie kupujcie nic od żołnierzy, bo kupujecie krew i łzy niewoli.

Nie kupujcie ubrania wojskowych, bo oddzieracie z ubrania własnych synów i braci walczących na froncie!

Nie kupujcie pasów i siodeł od żołnierzy, bo bolszewicy z waszej ludzkiej skóry pasy i siodełka drzeć będą!

Żołnierze, nie jesteście nikczemnymi złodziejami dobytku państwowego!

Obywatele, nie jesteście paskarzami krwi i potu obrońców waszych.

Wszystko dla żołnierzy!

Nie od żołnierzy!

W sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Niesprawiedliwy podział Śląska Cieszyńskiego, dokonany przez Radę Ambasadorów w Paryżu, poruszył opinie publiczną w całej Polsce. Jak wiadomo, zmuszony był Rząd Polski zawrzeć na podstawie dokonanego podziału umowę z Czechami i ją podpisać. Zawiazany dla obrony praw Śląska Cieszyńskiego komitet w Oświęcimiu dokłada starań, aby Sejm Polski nie zgodził się na ratyfikację tej umowy. — Wskazaniem jest tedy, ażeby w tym celu odbyły się w całej Polsce wiece protestujące, aby Rząd i Sejm Polski zniewoleni byli liczyć się z opinią całego narodu. — Takie wiece protestujące odbyły się już z ramienia komitetu w Oświęcimiu w najbliższych okolicach. — Ponieważ z technicznych względów jest niemożliwym, aby komitet mógł we własnym zakresie zająć się urządzeniem wieców w całej Polsce, przeto zwraca się na tej drodze z uprzejmą prośbą do Rad miejskich, Rad powiatowych, Towarzystw jak: Sokół, dalej do wszelakich zrzeszeń o charakterze społecznym lub narodowym o łaskawe urządzenie w najbliższej przyszłości takich wieców protestujących. Protokół spisany z przebiegu wieca, wraz z uchwaloną rezolucją uprasza się nadsyłać na ręce prezesa Komitetu dla obrony praw Śląska Cieszyńskiego, burmistrza Romana Mayzla w Oświęcimiu.

Baczność!

Wojsku polskiemu z Pomorza potrzeba jeszcze 300 koni i to natychmiast. Związek producentów rolnych na Pomorze postanowił na ten cel opodatkować ziemię orną dobrą i średnią po 10 marek od morgi, ziemię zaś lekka po 3—5 mk.

Konie potrzebne są natychmiast, niech każdy śpiesznie składa podatek, a kto może, niech ofiaruje konie w darowiźnie.

Zjazd organizacyjny dziennikarzy!

Wszystkich Szan. Kolegów — Redaktorów pracobiorców Wolnego Miasta Gdańska, Pomorza, Warmii i Mazur zapraszamy uprzejmie na zjazd organizacyjny, który odbędzie się w Gdańsku w niedzielę, 5-go września b. r. o godz. 2-iej po południu na sali polskiej Ochronki przy ul. Poggepuhl nr. 11 (Dom ogrodowy). Ponieważ wszystkie stany zorganizowały się już od dawna w celu obrony interesów swych gospodarczych, a koledzy nasi w Wielkopolsce, Małopolsce i byłej Kongresówce już od szeregu lat są zorganizowani, przeto i my w wymienionych dzielnicach nie powinniśmy stać na uboku. Na zjeździe omówi się najżywniejsze kwestie stanu redaktorskiego w czasie obecnym. Prawo wstępu na zjazd mają jedynie tylko koledzy pracobiorcy. Mamy nadzieję, że Szan. Koledzy w zrozumieniu doniosłości sprawy stawia się ją najliczniej.

Kazimierz Purwin.

(Dziennik Gdański).

Bolesław Kielbratowski.

(Gazeta Gdańska).

Wszystkie pisma uprasza się o kilkakrotne powtórzenie powyższego.

Przegląd polityczny.

Komunikat sztabu gen. W. P. z dnia 30 sierpnia.

Wojska nasze witane owacyjnie przez ludność miejscową, wkroczyły do Augustowa. Na potłakane oddziały litewskie zachowują się przyjaźnie. Na odcinku Białegostoku nieprzypadkiem w dalszym ciągu nie wytrzymując naszego naporu, cofa się w kierunku wschodnim. Sokółka—Gródek i Narew zostały przez nas opanowane. Oddział bolszewicki, który w rejonie Małej Narewki usiłował zorganizować poważniejszy opór, został odrzucony i zmuszony do panicznej ucieczki. Na odcinku Brześćcia — spokój. W rejonie Zamościa oddziały nasze dzielnie stawiają czoło armji konnej Budiennego. Grabowiec, przejściowo przez nas opanowany, został w kontrataku odzyskany. Na wschód od Lwowa sytuacja bez zmian. Uporczywe ataki nieprzyjaciela na Zadwórze i Pohorelce zostały odparte. Kolumny nieprzyjacielskie, dopuszczone pod Podhorelcami na dystans 50 kroków od naszych pozycji, poniosły olbrzymie straty. Rejon Żydoczowa i Chodorowa został zupełnie oczyszczony z oddziałów jazdy nieprzyjacielskiej.

Naczelné Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Delegacja polska opuściła Mińsk.

Dnia 29 bm. o godz. 22-iej m. 10 na 6-iej wiorście od Brześćcia przekroczyli linię bojową członkowie Polskiej Delegacji Pokojowej pp. Dabski, Grabski, Barlicki, Kiernik, Łabbedz, Perl, Miłner i Szczepański. O g. 23-iej m. 30 przybyła delegacja do Terespoła do Sztabu Dwizji, gdzie ją powitał Minister Sapieha i gen. Berbecki. Reszta delegacji pozostała w Mińsku, gdzie oczekuje na dalszą decyzję. Wobec wywołanej wyjazdem większej części członków naszej delegacji przerwy w rokowaniach, delegacja rosyjska wyjechała do Moskwy. W Mińsku pozostał tylko Zmidowicz. Dziś delegacja polska wraz z Ministrem Sapiehą przybyła do Warszawy. Panuje ogólna skłonność przeniesienia rokowań na terytorjum neutralne.

Z pobytu bolszewików w Płocku.

W sobotę, dnia 28 bm. przybyli do Płocka prezes ministrów p. Wincenty Witos i minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski, w celu przekonania się o szkodach, poczynionych przez najazd bolszewicki.

Bolszewicy, według złożonych przez delegatów organizacji płockich relacji, gospodarowali w powiecie płockim przez 10 dni. Na ziemię płocką zwała się silna armja bolszewicka: licząca kilka tysięcy piechoty i 2000 konnicy, złożonej z najdzikszych kozaków i Węgrów.

W samym Płocku, w którym silnie znać ślady walk ulicznych, jakie się tam toczyły, i gdzie stoja jeszcze barykady na ulicach, byli bolszewicy zaledwie dobie. Zajęli dzielnicę najuboższą. Zrabowali ludność, nawet najbardziej niebezpieczną, doszczętnie. Jedną sanitariuszkę porabali na miejscu, druga dogorywa w szpitalu.

Szesnaście rannych żołnierzy polskich wyleżeli ze szpitala i w bestjański sposób zabili. Nasi żołnierze, aczkolwiek liczebnie słabsi, bili się nie słychanie dzielnie i ostatecznie bolszewików odparli. Straty nasze były jednak stosunkowo duże.

Poległo około 200 żołnierzy oraz kilkanaście osób cywilnych, gdyż ludność miasta brała w obronie bardzo żywy udział.

Ludność żydowska, stanowiąca w Płocku około 30 procent ogółu, zachowywała się wobec naszych żołnierzy wrogo i otwarcie sympatyzowała z bolszewikami. Stwierdzono, że żydzi oblewali naszych żołnierzy wrzając wodą. Złapano czterech żydów na gorącym uczynku porozumiewania się z bolszewikami za pomocą podziemnego telefonu. Podrabina Spire przylapano na gorącym uczynku, gdy z balkonu dawał znaki bolszewikom, kierując ich ruchami przeciw polskim żołnierzom.

Ludność wiejska zachowywała się wobec bolszewików wrogo, trwając wiernie przy państwie. Była też przez nich tępią i grabiona. Natoż miały służba folwarczna przeważnie sympatyzowała z bolszewikami.

Prezes Witos i minister Skulski wydali zarządzenia, aby gwałty bolszewickie komisynie zbierać i ustalić dla przedstawienia ich zagranicy, oraz polecieli sporządzić dokładny wykaz szkód wyrządzonych najazdem. Przrzekli zarządzić ce potrzebą, aby ludności jak najrychleji dostarczono koni i wozów, jako też, aby wojsko zaprzestało rekwizycji koni i żywności w powiecie.

Marzenie bolszewików.

Upojona krótkotrwałym tryumfem nad Polską Rosja sowiecka, mający jak w malginię i rozpacza przed wzrokiem świata ponętne obrazy swoich zamiarów i swoich czynów. I tak np. „Prawda“ moskiewska tak się miota w paroksyzmie pychy żydowskiej: „Biała Polska — powiada ta osobliwa prawda — zostanie zniweczona raz nazawsze. Utworzymy polską armię czerwoną i zorganizujemy republikę sowiecką w Polsce, która będzie naszym sprzymierzeńcem. Armja czerwona dokonała wspaniałego

działa rewolucyjnego, nie tylko obalając wrogów ojczyzny proletariackiej, lecz także zanosząc „zarazę bolszewicką” we wszystkie części kraju okupowanego. Naszym obowiązkiem jest postąpić jak najdalej naszą zwycięską ofensywę aż do zupełnego zdezorganizowania przeciwnika.

Ciegi, jakie armia czerwona dostała świeżo w Polsce zniszczyły już chyba pychę i pewnością siebie „conquistadorów” żydowsko-sowieckich, niemniej roją oni wciąż o podboju nie tylko Polski lecz i całego świata jak długi i szeroki.

Oto z Helsingforsu donoszą pismom francuskim o tych dyrektywach, jakie trzecia międzynarodówka rozesała swoim agentom zagranicznym. Dyrektywy te dają się ująć w następujące punkty:

1) „Starać się wszelkimi sposobami wejść w porozumienie z rządami burżuazijnymi. W razie potrzeby przyznać im pewne koncesje w Rosji.

2) „Przedstawiciele bolszewicy zagranicą nie powinni się kompromitować propaganda bolszewicka”.

3) „Sprawa ta jest powierzona agentom tajnym, którzy zależą od przedstawicieli oficjalnych i otrzymują za ich pośrednictwem fundusze niezbędne dla prowadzenia akcji”.

4) „Hojnie zasilać strejkujących zagranicą oraz prasę opozycyjną”.

5) „Dawać inicjatywę do ruchów separatystycznych”.

6) „Organizować na wielką skalę emigrację do Rosji robotników zagranicznych, niezadowolonych ze swoich rządów”.

7) „W razie potrzeby wywoływać zatargi międzynarodowe i wojny, aby korzystać z nich w celu osłabiania rządów i zmniejszania środków danego kraju”.

8) „W razie potrzeby, nie cofać się przed zamachami terrorystycznymi”.

Piękny to program pracy — nie dodać! Może jednak ludzkość poradzi sobie i z tego rodzaju przeciwnikami niej spiskami, które mocno przypominają światoburcze pomysły tego międzynarodowego Sanhedrynu, którego tajne dokumenty zostały niedawno ogłoszone w Londynie i w Paryżu. Są to tu wręcz pewne punkty styczne z programem państwowym tych, co u nas domagają się „pełni władzy” dla chłopów i robotników.

Amnestja łotewska.

Konstytuanta uchwaliła amnestję dla przestępców politycznych, którzy dokonali czynów, zagrożających państwu przed 1 maja 1920 r. dzień otwarcia Konstytuanty łotewskiej. Z amnestji są wyłączeni uczestnicy zamachu Bermonta.

Nowe pismo rosyjskie w Rydze.

Wkazał się tu pierwszy numer codziennego organu rosyjskiego „Russkaja Żizn”. W gazecie tej koncentrują się rosyjskie żywioły umiarkowane.

Tow. „Oświata” w Rydze.

Wznowiono tu, po kilku latach przerwy działalność polskiego towarzystwa „Oświata”. Towarzystwo to rozpoczyna w dniu najbliższych działalność odczytowa.

Z konstytuandy łotewskiej.

Donoszą tu z Rygi, że w Konstytucyjnej łotewskiej rozpoczęły się obrady nad reformą rolną. Kwestjami spornymi są przede wszystkim: sprawa pozostawienia lub też nie dotychczasowym większym posiadaczom ziemskim tego maximum ziemi, jakie przysługuje włóścianom, a następnie sprawa odszkodowania. Socjaliści wypowiadając się przeciw odszkodowaniu i za zupełnym zlikwidowaniem większej własności ziemskiej, atakują ostro gabinet Ulmanisa, spodziewając się go obalić przy tej sposobności. W razie zawarcia kompromisu, polegającego na przyznaniu odszkodowania, z pozbawieniem jednak większych posiadaczy prawa do maximum ziemi, gabinet pozostanie przy władzy.

Z konferencji bałtyckiej w Rydze.

Na konferencji bałtyckiej w Rydze przy dyskusji nad sprawą dopuszczenia przedstawicieli Ukrainy i Białorusi na konferencje, polscy delegaci oświadczyli się za dopuszczeniem jednych i drugich. Przedstawiciele Ukrainy zostali dopuszczeni, przedstawiciele Białorusi zaś — uchwalono większością głosów nie dopuścić.

Drugi ksiądz Skorupka.

Dowódca Okręgu Generalnego Pomorza pan generał-porucznik Simon ogłasza następujące uznanie i podziękowanie księdzu-bohaterowi:

Podczas bitwy pod Brodnica, zakończonej porażką nieprzyjaciela i całkowitym zwycięstwem oddziałów grupy pułkownika Aleksandrowicza, dziekan okręgu generalnego ksiądz Różycki, idąc razem z dowódcą grupy w pierwszej linii boju, 5 metrów przed atakującym oddziałem, wpał w naszych żołnierzy wiarę w zwycięstwo, utrwalając ich męstwem i silną wolę.

Wyrażam ks. dziekanowi Różyckiemu moje uznanie i podziękowanie za tak wybitnie dowiedziona odwagę i miłość dla Ojczyzny, a czyn tego kapłana-patrioty na równi z czynem księdza Skorupki niech przejdzie do potomości.

Wiadomości potoczne.

KŁAŁÓNDARZ na czwartek, 2 września 1920:

Stefana króla.

Słońca wschód o g. 5 13, zach. o g. 6 45.

Księżycy wschód o g. 8 03, zach. o g. 9 45.

Gdańsk. „Czartowska Ława”, staraniem Tow. Polek wystawiana na scenie Strzelnicy w najbliższym niedziale, zasługuje na to, aby każdy rodak zamieszkały w Gdańsku i najbliższej okolicy przyszedł ją zobaczyć. Przedstawień polskich w Gdańsku nie ma za wiele. Więc wszyscy radzi zobaczyć coś swojego i usłyszeć słowo polskie ze sceny. Zachęcamy więc rodaków do licznego przybycia i prosimy znajomych zwracać uwagę na owo przedstawienie. Niechaj przybędą wszyscy. Początek zapowiedziano punktualnie na godz. 6 wieczorem, gdyż sztuka jest bardzo długa. Zatem zwlekać z rozpoczęciem nie pozwala. Zamówiono śliczne dekoracje, które prócz efektów świetlnych, wykonanych przez Tow. Instalacyjne Pomorskie, tworzyć będą piękną ramę zewnętrzną do ślicznej sztuki i cudnej muzyki, oraz przepięknych śpiewów. — Rodzicom przypominamy próbę generalną w piątek o godz. 5 po poł. na sali Strzelnicy, gdyż to najlepsze przedstawienie dla dzieci, które na próbie tej ujrza całą sztukę. Dorośli zaś niechaj w niedziale pośpieszą hurmem na przedstawienie, aby dowiedzieć, jak bardzo Gdańszczanie Polacy dbają o żołnierza polskiego, na którego dobro czysty zysk przeznaczony.

— Należy zwrócić uwagę na ogłoszenie w dzisiejszej gazecie, dotyczące wydawania kart żywnościowych.

— **Baczność!** Druhowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którzy maki jeszcze nie o trzymali, proszeni są o zatrzymanie kartek, bo zajęcia miejscowe zmusiły nas narazie do zaniechania podziału. Prosimy o zwracanie uwagi na ogłoszenie w gazetach, dotyczące ponownego wydawania maki. Sekr. Zjedn. Zaw. Polsk.

— **Podjęcie pracy w Nowymporcie.** Robotnicy portowi wznowili pracę przy wyładunku amunicji. Na podstawie tajnego głosowania stwierdzono, iż 545 robotników orzekło się za, a 265 przeciw wznowieniu pracy. Wyładunek amunicji i materiału wojennego dla Polski odbywa się teraz regularnie. (Nareszcie zrozumieć. Dop. Red.)

Nabożeństwa polskie w Sidlicach. Na czas od 5-go aż do 12-go września włącznie nasz wiel. ks. proboszcz Stanisław Biak naznaczył kilka nadzwyczajnych polskich kazań, które będą wygłaszane przez O. Feliksa Wiercińskiego z Towarzystwa Jezusowego, Prowincji Polskiej, dla przygotowania parafian na uroczyste poświęcenie rodzin na cześć Serca Jezusowego. Odzywamy się do rodaków zamieszkałych w obrębie parafii sidlickiej z gorącą prośbą o liczną udział w tychże naukach. — W czasach smutnych Ojczyzny, w czasach podziaków biskupi polscy razem z nieszczesnym królem Stanisławem, Augustem byli pierwszymi, którzy zwrócili się do Stołecy Apostolskiej ze skuteczną prośbą o zaprowadzenie publicznego święta Serca Jezusowego w Kościele. Tem bardziej urządzenie nabożeństwa sidlickiego w czasach naszej zmartwychwstałej Ojczyzny i zwyciężkiego pochodu wkłada na rodaków święty obowiązek liczny udział. Przypominamy prócz tego rodakom, że na dzień Komunii św. generalnej po nabożeństwie sidlickim, 12-go września przypada uroczystość Imienia Marii, zaprowadzona przez Kościół na podziękowanie Królowej Korony Polskiej za zwycięstwo odniesione przez Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem za oczywiście jej wstawieniem się. Niech więc niedziela 12-go września będzie dniem wspaniałej manifestacji religijnej Polaków sidlickich przez liczną udział w nabożeństwie a zwłaszcza przy Komunii świętej. W wojsku Sobieskiego wedle świadectwa historii pod Wiedniem służyło dużo Kaszubów a liczne rodziny szlacheckie między nami sprowadzają swój rodowód od bohaterów wiedeńskich. Wiec do Sidlic w dniu 12-go września a tydzień poprzedni na polskie kazania!

Gdynia. Dnia 19. 8. 1920 roku, z inicjatywy i przy współudziale rządu zawiązało się w Gdyni na Pomorzu Centralne Towarzystwo Rybackie na Polskim Bałtyku, jako stowarzyszenie sadowe nie zapisane z siedzibą w Gdyni.

W licznym tem zebraniu przedstawicieli rybaków wszystkich wsi polskiego wybrzeża i inteligencji kaszubskiej, wzięli udział zastępcy ministerium byłego zaboru pruskiego i morskiego, przedstawiciele obydwóch województw zachodnich i urzędów aprowizacyjnych, posłowie do Sejmu, oraz przedstawiciele prasy i różnych pokrewnych stowarzyszeń i związków.

Założone Towarzystwo ma na celu popieranie rozwoju przemysłu rybnego i zaspakajanie materialnych i kulturalnych potrzeb rybaków. Uznając ważność powstania podobnej organizacji, rząd zaofiarował jej swoją pomoc, która wyraża się narazie w zaofiarowaniu Towarzystwu na zaspokojenie pierwszych potrzeb dwóch sum 600 000 i 500 000 marek oraz dużych ilości sieci i innych materiałów potrzebnych do rybołówstwa.

Powstała tedy pierwsza większa placówka kulturalno-ekonomiczna, która zespalać rybaków kaszubskich, stworzy siłę, zarówno dla obrony interesów rybaków jak również i w rozwoju przemysłu rybackiego na Pomorzu.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 31. 8. 20.

Na północnym skrzydle wojska nasze bez oporu ze strony nieprzyjaciela posuwają się naprzód. W walkach uwieńczonych zwycięstwami Gródka oddziały nasze wzięły z góry 1000 jeńców oraz znaczną zdobycz.

Dnia 30 bm. obsadziliśmy Hajnowkę. Oddziały nieprzyjacielskie ugrupowane na wschód od Chełma, celem poparcia konnej armii Budiennego usiłowały przejść do działań zaczepnych i w tym celu zaatakowały nasze pozycje na odcinku od Dubienki do Moniatycz. Wszystkie ataki z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparto.

Akcja Budiennego w rejonie Zamościa w dalszym ciągu napotyka na zdecydowany opór naszych oddziałów. Zamość został wprawdzie otoczony, dzielna załoga miasta broni się jednak po bohatersku, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Kolumna, posuwająca się w kierunku na Grabowiec w krwawej walce została przez drugą dywizję legionową zepchnięta na południe.

Inicjatywa Budiennego została w znacznym stopniu sparaliżowana dzięki skutecznemu działaniu naszej grupy pościgowej, operującej na tyłach nieprzyjaciela. Grupa ta dnia 30 bm. zdobyła odcinek znaczną ilość taborów nieprzyjacielskich.

W Małopolsce sytuacja bez zmian. Jazda nasza obsadziła Chodorów, ścigając wycofującego się nieprzyjaciela na Rohatyn.

Naczelné dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Lekcja śpiewu „Lutni” odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpfohl 11. Towarzystwu udało się pozyskać nowego dyrygenta. Ponieważ rozpoczyna się lekcje śpiewów chórowych, udział wszystkich śpiewaków konieczny.

Gdańsk. Zebr. Tow. Młodzieży żeńskiej w środę 1 września o godz. 7 wieczorem w Ochronce przy Poggenpfohl 11. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Gdańsk. Zebr. „Koła Panien” w środę, 1 września o godz. 6 na Junkergasse 2 II.

Wrzeszcz. Zebr. Tow. „Gwiazda” w czwartek, 2 września o godz. 7 w lokalu p. Malkowskiego w Kleinhammerpark, ul. Marjańska.

Stary Szotland. Zebr. Tow. Lud. w poniedziałek, 6 września o godz. 7 wieczorem na sali parafialnej. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Kłódawa. Zebr. Tow. Lud. w niedzielę, 5 bm, zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Przybędzie mówca z Gdańska p. Czyżewski.

Szemud, pow. wejherowski. Zebr. Kółka roln. w niedzielę, 5 września o godz. 1-szej po południu w zwykłym lokalu.

Pogódk. Zebr. N. P. R. w niedzielę, 5 września zaraz po nabożeństwie na sali p. Tywusika. Przybędzie mówca zamiejscowy. Liczną udział pożądaną. Zarząd.

Gdynia. Sekretariat Towarzystwa Przyjaciół Pomorza otwarty dla interesantów dwa razy w tygodniu a mianowicie we wtorki i piatki od godz. 4—6 po poł. w swym lokalu (Gdynia, dom p. Kostnewilnej).

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Handegasse 36

Korzystna sposobność jazdy do Niemiec

okrętem Tow. „Lloyd“ „Grüssgott“

Odjazd w każdy poniedziałek i czwartek
z GDAŃSKA (Brabank) o godz. 8 rano,
z Sopot (z pomostu) o godz. 9 rano,

W Swinoujściu jest zaraz połączenie do Berlina na dw. Szczeciński
Przyjazd do Berlina w każdy wtorek i piątek o godzinie 8 rano.

Koszta przejazdu: z Gdańska lub Sopot do Swino-
ujścia Mk. 90,— w jedną stronę, oraz Mk. 135,— na
podróż w obydwie strony. (Bilety ważne na 8 dni).

Kabiny, leżaki i bilety zamawiać i nabywać można w biurze

„BALTROPA“

międzynarodowym biurze podróży i komunikacji

Zielona Brama (Grünes Tor) Gdańsk, Tel. 17—36. Sopot, ul. Polnočna 1 (Nordstrasse).

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna, założona w r. 1870.

Najstarsze Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń
Zbiór premji ogólnowej w r. 1919 marek 32, 816, 330

DZIAŁY: Ubezpieczenia od ognia

Kradzieży z włamaniem

Transportów na morzu rzekach i lądzie

REPREZENTACJA JENERALNA w GDAŃSKU
w własnym domu Twa. Dominikswall nr. 1.

Interesantom udziela się bezpłatnie fachowych informacji. Zdolni
agenci i akwizytorzy znajdują pod korzystnymi warunkami stałe zajęcia.

1926

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymałamy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwie wykonaniu,
sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek
1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka
po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki
to samo. 472

Ponieważ zaliczek obecnie wysłać nie wolno,
salety przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Gustownie
na
modnym papierze
wykonane

zaproszenia

i
uwiadomienia
ślubne

dostarcza szybko
po
cenie przystępnej

Drukarnia
Bazety Gdańskaj.

DOM

z ogrodem, w tym domu mieści
się agentura pocztowa (ewentual-
nie bez agentury) natychmiast
do sortowania.

HARTKOPF

Podwiesk, powiat Chelmno.

POLSKIE MASZYNY DO PISANIA

poleca

(1985)

Dom Handl. Mercator

Gdańsk Hell. Geistgasse 112 II.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają
stawić na maszynie „Ideal“ a później na
amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszy-
nie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.

G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3% i 3½ procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Witka.

Pisak.

Müller

Ausgabe neuer Hauptmarkenbogen.

Am Mittwoch, den 1. September werden
abgefertigt:

In der Ausgabestelle: die Haushaltungen der Strassen:

Turnhall der Schule Thorscher Weg 16—19

Schleusengasse: Wiesengasse

Bastion Kaninchen

Holm

Mädchensch. Faulgraben: Jacobengasse

Jungst. Gasse

Kaiserhafen

Mädchensch. Weideng. 61: Langgarten 91—115

Schidlitz, Mädchenschule Weinbergstrasse 31—14

Rektorweg: Zigarettenberg

Knabensch. Baumgart- Heil. Geistgasse 41—90

schegasse, Eingang Kehr- wiedergasse:

Rechtst. Mittelschule Holzgasse 21—30

Gertrudengasse: Kaninchenberg 1—5

Mädchensch. Langfahr Kanetanienweg

Bahnhofstrasse: Labesweg

Knabenschule Langfahr Bahnhofsstrasse:

Mastenstrasse

Nordstrasse

Pulverstrasse

Segelstrasse

Stenermannstrasse

Die alten Nahrungshauptkarten mit Marken-

bogen, sowie die Ausweise sind vorzulegen.

Die Dienststunden sind von 8—2 Uhr.

Danzig, den 30. August 1920. (2014)

Der Magistrat.

Bracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“

Artykuły żywności e. t. c.

Podpisany przybędzie z początkiem bieżącego miesiąca
do Gdańska oraz szuka bezpoś. ednich odbiorców arty-
kułów żywnościowych, jak i innych skandynawskich
i islandzkich. Zainteresowani zechcą łaskawie piśmien-
ne zaopiniowania składać w Królewskim Duńskim konsulacie,
Langgasse 33, na nazwisko p. Dyrektora Dal-Nielsen.

Rzadko korzystna lokata kapitału.

Z powodu pewnych okoliczności, natychmiast do
sprzedania z 1 ręki blok, składający się z

5 mieszkalnych domów,

dom mieszkalny nadający się do każdego użytku.
Wszystkie budowle b. dobrze i masywnie zbudowane.
Kupcy i pośrednicy zechcą oferty składać w „Gazecie
Gdańskiej“ pod nr. 2011.



pod dyrekcją ALEX BRAUNE

Rosa Hill — Carl Minor — Suwalowa

Duet Wolters — Helena Carlotta

Oldais u. Doops — Moll u. Gerd

Spiss u. Geo — Heinrich Stengel

Anna Wilkens-Schulhoff — Oj-ra Oj-ra

ELSA KRÜGER

Primabalerina byłego cesarskiego baletu w Petersburgu.

W niedzielę dwa przedstawienia.

KABARET

DIETRICHOWIE

z tenorem Zettingerem

Oryginalne wiedeńskie doweipy kuplety i śpiewy.

Bar Amerykański.

Verordnung betreffend den Absatz Margarine Kunstspeisefett, Speise- talg, Speiseöl und Rohfetten.

Auf Grund des § 2 der Verordnung über die
Errichtung des Wirtschaftsamt wird hiermit
folgendes bestimmt:

§ 1.

In § 1 der Bekanntmachung über Speisefette
vom 20. 7. 1916 (RGB. 3755) werden die Worte
„Margarine, Kunstspeisefette“ und die Worte „Speise-
talg und Speiseöl“ gestrichen.

Die oben genannten Erzeugnisse sind somit
beschlagnahme und markenfrei. Etwa entgegen-
stehende Anordnungen der Kommunalverbände
werden aufgehoben.

§ 2.

Sämtliche Verordnungen über Preise für Mar-
garine treten ausser Kraft.

§ 3.

Die Bekanntmachung über Rohfette vom 16. 3. 1916
(RGB. 8. 165) und die Bekanntmachung über Roh-
fettübernahmepreise vom 24. 11. 1919 treten ausser
Kraft.

§ 4.

Diese Verordnung tritt mit ihrer Verkündung
in Kraft.

Danzig, den 28. August 1920. (2012)

DAS WIRTSCHAFTSAMT

für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.

Betrifft Milchausgabe.

Vom 1. 9. ab sind sämtliche auf ¼ Ltr.
lautende Vollmilchkarten auch nur mit ¼ Vollmilch
zu beliefern.

Danzig den 28. August 1920. (2013)

Der Magistrat.